



EWA CYBULSKA-BOHUSZEWICZ*
IBL PAN Warszawa

Żywoty świętych Piotra Skargi – biografie transgresyjne. Prolegomena do przyszłych badań¹

Streszczenie

Artykuł jest omówieniem fenomenu osobowości transgresyjnej na przykładzie *Żywotów świętych* Piotra Skargi. Każdy z bohaterów tego utworu posiada biografię transgresyjną, to znaczy, poprzez swoje życie dokonuje aktu przekształcenia siebie oraz wyjścia (*transgressio*) poza porządek *profanum* i przejścia w porządek *sacrum*. Narzędziem opisu tego fenomenu są pojęcia z zakresu psychologii transgresyjnej. Praca ma charakter wstępu do dalszych badań.

Słowa kluczowe

świętość, transgresja, osobowość

Żywoty świętych wydają się zbiorem bardzo dobrze przebadanym i przeanalizowanym, o czym świadczy bogata bibliografia skargowska. Celem niniejszej pracy jest zaprezentowanie dzieła jezuitę z zupełnie innej perspektywy, w oparciu o ustalenia psychologii tzw. transgresyjnej. W części pierwszej tekstu zostanie ukazany związek leksyki XVI-wiecznej, a więc i używanej przez Skargę, z ogólnym pojęciem transgresji, część druga będzie poświęcona temu, jak biografie

* Kontakt z autorką: ewa.cybulska@ibl.waw.pl

¹ Artykuł stanowi tylko niewielki wycinek moich dotychczasowych ustaleń w kwestii powiązania zjawiska transgresji z fenomenem świętości. Dalsze obserwacje i wnioski zostaną przedstawione w przygotowywanej przeze mnie książce: „*Żywoty świętych*” Piotra Skargi: *atopia – świętość – transgresja*.

świętych realizują prawidła transgresyjnej koncepcji jednostki autorstwa Józefa Koźmieleckiego (definicja szczegółowa)². Analiza biografii poszczególnych świętych zawartych w *Żywotach* prowadzi do wniosku, że każdą z nich można analizować na podstawie przedstawionego przez Koźmieleckiego schematu osobowości transgresyjnej. Dlatego też schematy i terminy wywodzące się z psychologii transgresyjnej wydają się dobrymi narzędziami do opisu przedstawionego w zbiorze kaznodziei fenomenu świętości. Co więcej: wybór ten niejako „podpowiada” sam tekst *Żywotów*. Kiedy je czytamy, dostrzegamy, że przedstawione w nich postaci dokonują aktów transgresji. Przejawia się to w tekście na dwóch płaszczyznach: leksykalnej i fabularnej. Istnienie w obrębie biografii świętych zjawiska transgresji sygnalizują zatem określone słowa, implikujące to zjawisko, ponadto każda z opowieści ma układ fabularny, który jest odzwierciedleniem drogi prowadzącej konkretnego bohatera do przekroczenia określonych granic, takich jak na przykład granica między światem boskim i ludzkim. Co więcej: święci nie tylko dokonują transgresji w sposób czynny, zamierzony, będący efektem jakiegoś ich wysiłku czy podejmowanych w tym konkretnym celu działań, ale i stykają się z tym, co wykracza poza granice poznania w sposób bierny (jako przykład mogą tu posłużyć choćby spotkania z szatanem czy z aniołami: ich wizyty bywają dla świętych zaskoczeniem, czymś, z czym muszą się zmierzyć). Chcę jeszcze zasygnalizować, że choć taka prezentacja bohaterów *Żywotów* może nie wydać się czymś niezwykłym, to należy podkreślić, że (jak do tej pory) fenomen świętości nie był badany z takiej właśnie perspektywy. Nawet Maria Janion, autorka klasycznej serii *Transgresje*, mimo iż w orbicie interesującego nas zjawiska umieszcza postaci dzieci, odmieńców, szaleńców itp., to w swoim zestawieniu pomija świętych. Także w dziełach klasyków myśli transgresyjnej takich jak George Bataille czy Pierre Klossowski nie ma miejsca dla Bożych wybrańców. Wydaje się, że przyczyna tkwi w tym, iż zarówno Bataille, jak i Klossowski interesowali się transgresją pojmowaną przede wszystkim jako przekroczenie zakazu, w tym zakazu rozumianego także w sensie religijnym, jako postępowanie zgodne z Dekalogiem, który nakłada na działanie człowieka pewne ograniczenia³. W przypadku świętych przekroczenie takie nie zachodzi, a nawet przeciwnie: nie tylko nie łamią oni zakazów (tu przede wszystkim religijnych), ale starają się

² Józef Koźmielecki, *Koncepcja transgresyjna człowieka* (Warszawa: PWN, 1987); Józef Koźmielecki, *Transgresja i kultura* (Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak, 2002).

³ Transgresja jako przekroczenie zakazu została zdefiniowana przez Bataille’a w książce *Erotyzm*. Myśliciel sam zakaz pojmuje jako coś z gruntu nielogicznego, pozbawionego sensu, coś, co po prostu domaga się złamania. Bataille konstatuje: „Nie ma zakazu, którego nie można przekroczyć. Transgresja bywa akceptowana, a nawet zalecana. Śmiech nas bierze na myśl o uroczystym przykazaniu: «Nie zabijaj» [...]. Gdyby zakaz mieścił się w granicach rozumu, oznaczałby potępienie wojny i stawiał nas przed wyborem: przyjąć go i zrobić wszystko, żeby wyeliminować morderstwo popełniane przez żołnierza, albo bić się i uznać prawo za mydlenie oczu. Ale zakazy, na których opiera się świat rozumu, nie są przez to same w sobie racjonalne”. Zob. George Bataille, *Erotyzm*, tłum. Maryna Ochab (Gdańsk: Słowo/obraz terytoria, 1999), 68 (i cały rozdział V pt. *Transgresja*).

je jak najdoskonalej wypełniać. Ponieważ definicja zjawiska transgresji zaproponowana przez wymienionych wyżej myślicieli francuskich nie we wszystkich założeniach przystaje do zjawiska świętości, nie będę w tym artykule przedstawiała ich koncepcji⁴, ale wykorzystam aparat pojęciowy oraz narzędzia psychologii transgresyjnej, której przedstawicielem jest Koziński. Przedstawiona przez niego definicja transgresji bez wątpienia realizuje założenia Bataille'a czy Klossowskiego, ale nie skupia się tylko na jednym wymiarze przekroczenia (czyli na przekroczeniu zakazu). Dlatego też biografie świętych opisanych w *Żywotach* przedstawię w świetle ustaleń polskiego badacza.

I

W dziele jezuita pojawiają się słowa bezpośrednio związane z fenomenem przekraczania. Większość z nich semantycznie pokrywa się z łacińskimi leksemami *transgressio* oraz *transgredi*. Nie bez znaczenia pozostaje jednak fakt absolutnie podstawowy, który należy odnotować: otóż Skarga stworzył *Żywoty* w XVI wieku, ponadto wciąż je uzupełniał. W rezultacie zbiór hagiograficzny autorstwa jezuita to dzieło powstałe na przełomie dwóch epok: renesansu i baroku (pierwsza, wileńska edycja ukazała się w 1579 roku, ostatnie wydanie zaś, wydrukowane za życia autora, jest datowane na rok 1610). Z tego powodu niektóre wyrazy użyte przez kaznodzieję w owym *opere magno* dziś już wcale nie występują, inne wprawdzie się pojawiają, ale przez stulecia ich znaczenie uległo zmianie, sens jeszcze innych pozostał niezmienny mimo upływu czasu. Uważam zatem za rzecz konieczną zaprezentowanie przynajmniej najważniejszych XVI-wiecznych jednostek leksykalnych odsyłających do zjawiska transgresji. Bez tego swego rodzaju słowniczka trudno by było w ogóle dostrzec fenomen przekraczania w *Żywotach*, a co dopiero go opisać.

W odniesieniu do swoich bohaterów Piotr Skarga używa często słów ściśle związanych z transgresją, spośród których kluczowymi są: przechodzić, prześć, przemóc, przewyższać itp. Czasowniki te w podstawowym znaczeniu, jak i w znaczeniach przenośnych to leksemy w ścisły sposób związane z interesującym nas fenomenem.

⁴ Podobnie jak nie będę rozwijała w tym artykule związku fenomenu świętości z pokrewnym transgresji zjawiskiem liminalności, związanej na przykład z tzw. obrzędami przejścia. W przypadku świętych liminalność nie jest czymś obligatoryjnym, bardzo często trudno mówić o fazie liminalnej, a więc pośredniej: między byciem zwykłym człowiekiem a byciem świętym. Często tej fazy nie da się w ogóle wyodrębnić (bardzo wielu świętych jest takimi już od urodzenia czy wczesnego dzieciństwa), choć w innych wypadkach (jak np. św. Wilhelm) jest ona jakoś zaznaczona. Problem liminalności jako element biografii świętych jest więc skomplikowany i wymaga analizy pojedynczych biografii, nie da się tej kategorii odnieść do nich wszystkich. Związki fenomenu transgresji z myślą Bataille'a oraz z pojęciem liminalności zostaną przedstawione w przygotowywanej przeze mnie książce.

Pojęcie transgresja (łac. *transgressio* – przejście, przekroczenie, też: występki; *transgredi* – przechodzić, przekraczać, przebywać, przewyższać, wykraczać poza jakąś granicę, normę, przepis; zob. też bliskoznaczne *transcendere*) jest definiowane przez Kozieleckiego jako przekraczanie jakichś granic⁵. Jest to definicja najbardziej ogólna i pokrywająca się, jak zostanie to pokazane niżej, ze znaczeniem przytoczonych czasowników oraz innych słów, obecnych w *Żywotach* P. Skargi i w innych dziełach, powstałych mniej więcej w tym samym czasie. Analiza leksykalna będzie pierwszym etapem mojej analizy, mającym na celu wykazanie, że zjawisko transgresji w ogóle się w tekstach autorstwa jezuita pojawia. Jest to konieczne, bowiem termin, którym posługujemy się współcześnie – transgresja – w polskiej leksyce XVI-wiecznej nie pojawia się wcale. Jak jednak zostało już wspomniane, istniało wówczas wiele słów, które należy uznać za ściśle odpowiedniki semantyczne łacińskich leksemów *transgressio* lub *transgredi* albo też za formacje od nich pochodne. Co należy podkreślić, wszystkie te słowa mają ścisłą referencję: albo są związane z osobami świętymi, tj. bezpośrednio się do nich odnoszą (np. opisują ich aktywność, sposób działania, przymioty), albo w jakiś sposób implikują fenomen świętości (np. wskazują na zjawiska cudowne, przekraczające prawa natury).

Verbum „przechodzić”⁶, zaświadczone przez *Słownik polszczyzny XVI wieku*⁷, występuje w nim aż w jedenastu znaczeniach, z czego wiele użyc odnosi się do osób świętych (święci, ale też osoby boskie, aniołowie oraz Maryja). Omawiane słowo stanowi także rdzeń wielu związków frazeologicznych, związanych z wybrańcami Bożymi i sferą nadprzyrodzoną, a także z sakramentami oraz tzw. sakramentaliami.

A jeśli się na zacność sakramentów przypatrzemy, tedy Ciało Pańskie, świętością i liczbą tajemnic i zacnością, wszystkie inne daleko przechodzi⁸.

Chwalcie Pana wszyscy święci jego: którego samego imię wielmożne jest, którego chwała niebios a ziemię przechodzi⁹.

⁵ Kozielecki, *Transgresja*, 43.

⁶ Czasownik ten ma wiele odpowiedników w języku łacińskim: *superare, excedere, vincere, praecellere, exsuperare, antecellere, anteire, praeminere, antestare, cellere, excellere, insignere, praestare, transcendere, pertransire, transgredi, facere transitum* etc., obecnych między innymi w takich zabytkach XVI-wiecznych, jak: *Lexicon* J. Mączyńskiego, *Dictionarium Calepinusa, Historia Alexandri...*, *Vulgata, De Republica emendanda* A. Modrzewskiego, *Statuta* J. Januszowskiego, odnotowuje je także XVII-wieczny *Thesaurus* G. Knapusza.

⁷ Prezentowane tu jednostki leksykalne znajdują się w 31 oraz 32 tomie *Słownika polszczyzny XVI wieku*, red. Maria Renata Mayenowa, Franciszek Pełowski (Warszawa: Wydawnictwo IBL, 2003, 2004).

⁸ Walenty Kuczborski, *Katechizm albo Nauka Wiary i Pobożności Krześcijańskiej według uchwały S. Trydenckiego Concilium...* (Kraków: Drukarnia Mikołaja Szarffenbergera, 1568), k. 115 (wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania).

⁹ Marcin Laterna, *Harfa duchowna. To jest Dziesięć rozdziałów Modlitw Katolickich...* (Kraków: Drukarnia Andrzeja Piotrowczyka, 1588), k. 564 (wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania).

Czasownik ten występuje także w opisach sfery niebieskiej, tradycyjnie kojarzonej ze sferą *sacrum*. W wielu tekstach niebo, a zwłaszcza ciała niebieskie są obrazowane jako doskonalsze: „przechodzące” to, co ziemskie. Koresponduje to z antyczną (Platon, Arystoteles)¹⁰, a później schryścianizowaną koncepcją uniwersum¹¹, w której ramach *corpora coelestia* stanowią synonim wieczności i doskonałości.

Bo Arystoteles w pierwszych księgach swoich, które napisał o rzeczach rodzących się na powietrzu, barzo mądrze dowodzi: że zapewne biegi niebieskie sprawują tu na świecie rzeczy wszystkie, tymi słowy mówiąc: być przez tego nie może, aby wszystkie rzeczy na świecie nie były sprawowane biegi niebieskimi. Czego jeszcze mogę tym sposobem dowieść: jeśli wierzym, iż na świecie nie masz namniejszej rzeczy, która by nie miała swej własnej mocy, czemu też tego rozumieć nie mamy o gwiazdach niebieskich, które insze wszystkie rzeczy świeckie ślicznością, subtelnością, jasnością i trwałością barzo przechodzą?¹²

Czasownik ten występuje również w prostej konstrukcji frazeologicznej tzw. szeregu, a więc w parze z innym, synonimicznym określeniem:

ale osobliwie tej czci godna błogosławiona Panna Maryja, która zacnością stanu i doskonałością żywota, i rozlicznością, a zaraz wielością darów Bożych, wszystkie insze uprzędza i przechodzi¹³.

Szesnastowieczne *Lexicon* Jana Mączyńskiego, dzieło współczesne czasom, w których tworzył Skarga, słowo „przechodzić” ujmuje jako metaforę od łacińskiego „zwycięzać”:

Vinco, zwyciężam, porażam, metaphorice, przechodzę kogo w czym, przesięgam¹⁴.

¹⁰ Arystoteles, „O niebie”, tłum. Paweł Siwek, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 2 (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2003), 205–338; Platon, *Timajos i Kritias*, tłum. Władysław Witwicki (Warszawa: Wydawnictwo Alfa, 1999), 33, 35–36.

¹¹ Ewa Cybulska-Bohuszewicz, „On utwierdził na wieki niebo niestanowne”. *Chrześcijańska wizja kosmosu w poezji polskiej (od połowy XVI do połowy XVIII w.)* (Warszawa: Instytut Badań Literackich – Wydawnictwo, 2010), 85–135.

¹² Cyprian Leovicus, *Przepowiedzenie przygód z biegów niebieskich...*, tłum. Stanisław z Rawy (Kraków: Drukarnia Mateusza Siebeneichera, 1565), k. a5.

¹³ Laterna, *Harfa*, k. 475 [podkreślenie moje – E.C.-B.].

¹⁴ Jan Mączyński, *Lexicon latino-polonicum* (Królewiec: Drukarnia Jana Daubmanna, 1564), k. 497b, wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania.

Interesujący nas czasownik został tutaj dookreślony za pomocą innego słowa: „przesięgać”. Jest ono formacją pochodną (współrdzenną) od czasownika „sięgać”, znaczy zaś tyle, co ‘przewyższać, prześcigać’ i pojawia się w *Kazaniach sejmowych* Skargi, który za pośrednictwem tego słowa opisuje przymioty Boga.

I któż zwątpi w takim Panie, który sławny a pewny jest w obietnicy swojej? A też hojny jest i nikt go nie przebierze, więcej daje, niż prosim i niżli zasługujem: przesięga nasze prośby i zasługi¹⁵.

Łaciński czasownik *vinco, -ere* w znaczeniu podstawowym to ‘zwycięzać’, co koresponduje z przedstawioną w *Żywotach* koncepcją świętości, interpretowanej jako walka czy też wojna duchowna. Święci są ukazani jako żołnierze Chrystusowi, którzy wiodą walkę z trzema zwierzchnościami: szatanem, światem i ciałem¹⁶.

Pogańska stara mądrość pisała historyje, słauiąc ludzie w boju mężne i w sprawach dzielne, którzy ojczyzny i rzeczypospolitej ciała swemi i krwią bronili, abo rozumnie i wiernie o niej radzili i wielkie rzeczy czynili. I czytać to ludziom młodym kazali, dlatego, aby się męstwem ich i sławą wzbudzając i do cnót ich zapalając, takimi zostawali. A my jako zamilczeć możemy wielkich w rycerstwie duchownym ludzi, którzy daleko lepszego i korzystniejszego zwycięstwa dostali i trudniejszą wojnę szczęśliwie wygrawali? [...] Błogosławione to historyje tych sławnych czarta, świata, ciała i grzechu wojowników¹⁷.

Szczególny związek słowa „przechodzić” ze zjawiskiem transgresji uwidacznia się także w konstrukcjach frazeologicznych. Jest to szczególnie wyraźne na przykład w odnoszącym się do Boga zwrocie «moc natury ludzkiej, rozum ludzki przechodzić». Co istotne, ta konstrukcja frazeologiczna jest odnotowywana w pewnego rodzaju tekstach, mianowicie w katechizmach i modlitewnikach. Teksty te z jednej strony miały objaśniać wiernym rzeczywistość

¹⁵ Piotr Skarga, *Kazania sejmowe* (Kraków: Drukarnia Andrzeja Piotrowczyka, 1597), k. 663b (wszystkie cytaty z tego wydania).

¹⁶ Skarga rozwinął tę ideę także w *Kazaniach przygodnych*; zob. Piotr Skarga, „O boju i żołnierstwie chrześcijańskim z dusznymi nieprzyjaciółmi” (Wilno: Drukarnia Akademicka, 1738), k. 87 i n. W tekście tym można dostrzec analogię zarówno do ignacjańskiej, jak i erazmiańskiej wersji tego wzorca. Koncepcję żołnierstwa Chrystusowego w dziele Skargi, wraz z opisaniem jej źródeł, szeroko omawia Anna Kapuścińska, zob. *Żywoty świętych Piotra Skargi. Hagiografia – parenetyka – duchowość* (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2008), 145–189.

¹⁷ Piotr Skarga, *Żywoty świętych* (Wilno: Drukarnia Radziwiłłowska, 1579), k. A3v (wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania).

nadprzyrodzoną, z drugiej jednak – wyraźnie rozgraniczać to, co powszechne, racjonalne, od tego, co święte, a tym samym przekraczające granice ludzkiego poznania, intelektu. Ujawniały tym samym transgresyjny charakter zjawisk nadprzyrodzonych, związanych z boskością. Podobny charakter cechuje także dogmaty i prawdy wiary, które z natury swej także przechodzą ludzkie pojęcie, gdyż odnoszą się do sfery transcendencji. Oto kilka przykładów wzmiankowanego zwrotu zawartych w *Katechizmie* Walentego Kuczborskiego:

Ale tajemnica ona, która ludziom od wieków zakryta była, tak daleko przechodzi rozum ludzki, iż człowiek żadną miarą o jej wyrozumienie kusić by się nie mógł¹⁸.

Gdyż tedy ten członek [tj. artykuł wiary – E.C-B.] [...] przechodzi możność i siłę rozumu naszego, tedy słusznie to wyznawamy, że my początek, urzędy i godności Kościoła nie rozumem ludzkim poznawamy, ale oczyma wiary widzimy¹⁹.

[Sakramenty nakazane przez Kościół, np. bierzmowanie] wszystkie tajemnice święte, moc natury ludzkiej przechodzą, a od żadnego inszego, oprócz Pana Boga, ustanowione być nie mogą²⁰.

Skarga używa podobnego zwrotu w identycznym kontekście, kiedy mówi o tajemnicy zbawienia:

Ale daleko wszystko podziwienie, wszystkie mowę i myśl naszą przechodzi, co nam Jednorodzony Syn, Jezus, Zbawiciel nasz, uczynił²¹.

Co ważne, podobne zagadnienia, wyrażone za pomocą tych samych środków leksykalnych (omawianego zwrotu), pojawiają się w pismach nie tylko katolickich, ale i różnowierczych. Arianin Jan Niemojewski w swojej *Obronie*, będącej polemiką z poglądami wyrażonymi przez księdza Hieronima Powodowskiego, rzeczywistość transcendentalną zaleca, jak czynili to jego katoliccy adwersarze, kontemplować za pośrednictwem „wnętrznych oczu”, gdyż poznawany podmiot – Bóg, przekracza ten świat, jest Bogiem niewidzialnym.

Nasza wiara, za łaską Bożą, nie bawi się rzeczami zwierzchnymi, widzialnymi, ani się na nich wiesza, [...] ale wnętrznymi oczyma upatrujemy ty rzeczy, które nie tylko od zwierzchnich zmysłów dalekie są, ale które też wszystko wyrozumienie człowiecze

¹⁸ Kuczborski, *Katechizm*, 1.

¹⁹ Tamże, 80.

²⁰ Tamże, 150.

²¹ Skarga, *Żywoty*, 119.

przechodzą. Wierząc bowiem w Boga niewidzialnego: wierzymy też i w Syna Jego miłego, którego chociaż nie widzimy, przedsię [...] weń wierzymy²².

Swoistą klamrą spinającą wszystkie te przykłady można uczynić cytat z dzieła Jana Mączyńskiego. Autor *Lexiconu* wszelkie rozważania, dociekania związane z fenomenami niedostępnymi prostemu doświadczeniu empirycznemu czy też rozumowemu, określa mianem „rzeczy subtylnych”, gdzie „subtylny” odsyła do sfery ponadmysłowej, niedostępnej zwykłemu poznaniu, przekraczającej je. Mączyński tak określa przedmiot filozoficznej spekulacji:

Ista sunt nimis subtilia et Philosophica excedunt caput meum, Ty rzeczy są barzo subtylne, filozofskie, przechodzą mój rozum²³.

W leksyce XVI-wiecznej istniał jeszcze wyraz „przechodzenie”, a więc rzeczownik utworzony od omawianego czasownika. Odnotowuje go znowu Mączyński w swoim słowniku. U Skargi leksem ten nie jest wprawdzie zaświadczony, ale przykład z *Lexiconu* ukazuje bardzo dobrze związek tej rodziny słów ze zjawiskiem przekraczania. Mączyński definiuje „przechodzenie” za pomocą ciągu bliskoznaczników, dzięki czemu można zobaczyć, z jakimi słowami, a tym samym i wynikającymi z nich znaczeniami, łączy się także czasownik podstawowy (macierzysty) „przechodzić”:

Habere praerogativam, Mieć przodek przed kim w której rzeczy, pierwszy przystęp, przewyższanie, przechodzenie, przedłożenie²⁴.

Jednym z członów tej enumeracji jest rzeczownik „przewyższanie”, pochodny od czasownika „przewyższać”. Podobnie jak poprzednie słowo „przechodzić”, występuje w znaczeniu ‘górować nad kimś, mieć przewagę, okazać się lepszym, prześcignąć pod jakimś względem’. Wyraz „przewyższać” nie jest tak licznie reprezentowany w polszczyźnie XVI wieku, jak opisany już leksem „przechodzić”, ale występuje w identycznych kontekstach, w tym również odnosi się do sfery nadprzyrodzonej i osób świętych, szczególnie Matki Boskiej, której przymioty opisał w swoich *Kazaniach* Mistrz Jan z Szamotuł Paterek:

²² Jan Niemojewski, *Obrona przeciw niesprawiedliwemu obwinieniu i rozlicznym potwarzom któremi Xiądz Powodowski [...] ludzi niewinnych w podejrzanie i w brzytkie pohańbienie przywieść usiłuje [...]* (Kraków: Drukarnia A. Rodeckiego, 1583), k. 92.

²³ Mączyński, *Lexicon*, 35b.

²⁴ Tamże, 358b.

Wszystki inie stworzenia ta miła Panna jeszcze z wieczności przewyższyła²⁵.

Oglądajmyż wysokość tej miłej Panny Maryjei, zaiste przewyższyła anioły, iże na wyższy urząd wybrana była niż anieli²⁶.

Z kolei w *Setniku* Sebastiana Grabowieckiego słowo to odnosi się do boskiej transcendentcji, zdolności przekraczania świata.

Chwalcie Pana, ile was świętych kiedy było, Pana, którego imię niebo przewyższyło²⁷.

W pismach Skargi omawiany wyraz nie pojawia się, występuje jedynie imiesłów „przewyższający”, w odniesieniu do Piotra Apostoła (imiesłów ten występuje tu w parze z bliskoznacznym czasownikiem „przechodzić”):

W Apostole Pietrze [...] przodkowanie apostołskie przewyższającą łaską inne przechodzi²⁸.

Bogato reprezentowanym w dziełach jezuita i związanym z fenomenem transgresji słowem jest natomiast „prześć”, analogiczne do „przechodzić”. W *Żywotach* (ale i w *Kazaniach*) „prześć” występuje zarówno w izolacji, jak i w związkach i konstrukcjach frazeologicznych, odsyłających przede wszystkim do świętych, ale też do Maryi czy Boga.

rodzicy [Atanazjusza – E.C.-B.] pobożni chrześcijańscy, wiewa ludzi w cnotach przechodzący, okrom syna tego, który je daleko, dobry z dobrych, przeszedł²⁹.

Tyś przeszła wszystkie błogosławiona między niewiastami³⁰.

Co może być większego nad Piotra? Co Pawłowi równego? Uczynkiem i nauką stworzenie wszystko przeszli³¹.

²⁵ Jan z Szamotuł Paterek, *Kazania*, ok. 1525, rękopis z Książnicy Miejskiej w Toruniu, nr sygn. R 26 IV, k. 24v.

²⁶ Tamże, *Kazania*, 46v.

²⁷ Sebastian Grabowiecki, *Setnik Rymów Duchownych* (Kraków, 1590), k. R2v. Motyw nieogarnionego niebem Boga nawiązuje jeszcze do średniowiecznych koncepcji bóstwa, na przykład wizji Boga jako kuli, której środek jest wszędzie, a obwód nigdzie (Allan z Lille), występuje także w liryce kolędowej, gdzie służy ukazaniu niezwykłości tajemnicy wcielenia: oto Bóg, niemający granic, nagle staje się widoczny i zamknięty, ograniczony w ludzkim ciele. Zob. Gillian Rosemary Evans, *Filozofia i teologia w średniowieczu*, tłum. J. Kiełbasa (Kraków: Znak, 1996), 114–115, Cybulska-Bohuszewicz, *Chrześcijańska...*, 212–229.

²⁸ Piotr Skarga, *O Jedności Kościoła Bożego pod Jednym Pasterzem. I o greckim od tej Jedności odstąpieniu...* (Wilno: Drukarnia Radziwiłłowska, 1577), k. 72.

²⁹ Skarga, *Żywoty*, 388.

³⁰ Tamże, 112.

³¹ Tamże, 595.

Zrównała się [Maryja – E.C-B.] szczęściem i owszem: przeszła wiele Proroków³².

W tym miejscu warto jeszcze dodać zwrot: «prześć przez ogień i wodę», który, rozumiany przenośnie, oznacza umiejętność pokonywania największych trudności, wychodzenia bez szwanku z najcięższej próby. W *Żywotach* wybrzmiewa on z ust czterdziestu męczenników, którzy przeszli torturę polegającą na tym, iż stali zanurzeni w lodowatym jeziorze, a obok nich rozniecono łaźnię. Jeden z nich nie wytrzymał, przeskoczył do łaźni i natychmiast umarł. Pozostali jednak wytrzymali tę mękę, co widząc, ich oprawcy poprzebijali im golenie i okaleczonych wrzucili w ogień.

Ich to głos jest: przeszliśmy przez ogień i wodę i przeprowadziłeś nas do ochłodzenia³³.

W dziele Skarga zwrot ten można zatem odczytywać wielorako: dosłownie, gdyż opisani święci rzeczywiście przeszli próbę wody i ognia, jak i przenośnie, czy też raczej – duchownie, w odniesieniu do męczeństwa Chrystusa oraz tajemnicy chrztu. Żywioły ognia i wody są bowiem ściśle sprzężone z rozważaniem obu tych misterii. Co istotne, obrzędy związane z poświęceniem tych elementów są w Kościele obecne po dziś dzień i corocznie odnawiane w czasie liturgii Wielkiej Soboty, będącej wprowadzeniem do mszy rezurekcyjnej.

W żywocie czterdziestu męczenników pojawia się jeszcze jedno słowo ze zbioru leksyki transgresyjnej, „przełomiony”, również w wersji zaprzeczonej: „nieprzełomiony”:

a nie tylo tak wielki poczet i ufiec wojenny nieprzełomiony ani zwyciężony, ale jeden z nich wymowę naszą i rozum przechodzi³⁴.

Słowo „nieprzełomiony” występuje w szeregu z leksemem „zwyciężony” i oznacza niezłomność świętych, której nie da się w żaden sposób pokonać. Ponadto we fragmencie tym odnajdujemy także wzmiankowany już wcześniej zwrot: «rozum przechodzić». Takie nagromadzenie środków stylistycznych wzmacnia moc retoryczną wypowiedzi, ale też ukazuje niezwykle, przekraczający ludzkie możliwości akt poświęcenia się rotą męczenników. Imię słów „nieprzełomiony” pojawia się więc w *Żywotach* obok czasownika „przechodzić”, ale oprócz niego znajdziemy w tekście jeszcze jego podstawę – czasownik macierzysty „przełomić”. W odniesieniu do świętych najczęściej oznacza on ‘zwyciężyć swoje słabości’. W tym

³² Piotr Skarga, *Kazania na niedziele i święta całego roku...* (Kraków: Drukarnia Andrzeja Piotrowczyka, 1595), k. 580a.

³³ Skarga, *Żywoty*, 208.

³⁴ Tamże, 206.

znaczeniu występuje na przykład w bardzo pięknej historii-przykładzie o dziecku i uwięzionym przezeń ptaku, która zawiera oczywiście także sens alegoryczny.

[św. Anzelm – E.C-B.] będąc już arcybiskupem, ujrzał a ono dziecię z ptaszkiem igra, nicią go za nogę uwiązawszy: co ptaszę wzlecieć chce, to go pacholę do siebie potargnie: i kazał mu nić onę przerwać. Chłopię płakało, ale ptak wolny uleciał. Tak, powiada, człek w grzechu leżąc, uwięzany jest od czarta za nogę: gdy chce co dobrego czynić, czart przez zły zwyczaj, który wziął w grzechu, nie dopuści, a do siebie go targa: aż za wielką pilnością i łaską Bożą, nić onę, to jest zły zwyczaj, przerwać i przełomić i gwałt sobie uczynić potrzeba³⁵.

Co jednak ciekawe, czasownik „przełomić” daje możliwość budowania także innego rodzaju obrazów i autor *Żywotów* miał tego świadomość. W dziele widać, jak kaznodzieja wykorzystuje potencjał tego słowa. Powyżej zaprezentowane przykłady ukazują, jak za pomocą omawianego leksemu jezuita ukazuje wewnętrzną walkę, umiejętność pokonywania samego siebie przez Bożych wybrańców. Innym razem używa tego czasownika, aby przedstawić świętych w ogniu próby, kiedy to nie święci przełamują swą naturę, ale kiedy próbują to uczynić ich przeciwnicy. Raz zatem leksem obrazuje drogę do doskonałości, w drugim zaś przypadku – próbę jej zniwelowania. Adwersarze pragną świętych „przełomić”, a więc – pokonać, sprawić, żeby odstąpili od swych ideałów.

Nigdy tego nie uczynię [tj. nie oddam czci bożkom –]: czyni, co chcesz, masz ogień, masz kije, masz bestyje, użyj na mnie i skosztuj wszytkiego: serca mego nigdy nie przełomisz³⁶.

Czasownik ten może zatem wskazywać na świętego, jako na osobę aktywną, będącą wykonawcą czynności, agensem (w sytuacji gdy leksem oznacza pracę nad sobą), ale równie dobrze aktywność może być po stronie adwersarza, zmieniając świętego w paciensa, a więc tego, kto pozostaje bierny (próby przeciwników zmierzające do tego, aby święci odstąpili od doskonałości: zwykle mają one charakter tortur)³⁷.

Wszystkie wymienione wyżej leksemy oczywiście nie wyczerpują całego zasobu leksyki transgresyjnej *Żywotów*: próba wymienienia ich wszystkich z całą pewnością przekracza ramy krótkiego szkicu. Te, które zostały zaprezentowane, były w XVI wieku leksemami

³⁵ Tamże, 338.

³⁶ Tamże, 151.

³⁷ Jeszcze ciekawiej relacje agens-patiens prezentują się w odniesieniu do męczenników, zob. Ewa Cybulska-Bohuszewicz, „*W namietnościach cielesnych [...] prawie obumarły*». *Techniki umartwiania ciała w «Żywotach świętych» Piotra Skargi*, *Litteraria Copernicana* 1 (2012): 136.

produktywnymi, o dużej frekwencji w tekstach religijnych. Jest to kluczowe dla naszych rozważań, gdyż pokazuje, że zjawisko przekraczania wiąże się nie tylko z działaniem w przestrzeni doczesnej, „tu i teraz”, ale że może być skierowane także ku – jak określił J. Kozielecki – przestrzeni symbolicznej³⁸, a więc intelektualnej, duchowej; może też obejmować oba te plany, co uwidacznia się właśnie na przykładzie biografii świętych, ujętych jako przejście (*transgressio*) od świata materialnego do świata duchowego, które to przejście cechuje ekspansja temporalna, a więc – przekroczenie porządku czasu linearnego (czas-strzała) i wejście w porządek wieczności³⁹.

II

Pojęcie transgresji, jak już zostało napisane, etymologicznie związane jest z łacińskimi leksemami: *transgressio* – przejście, przekroczenie, też: występki; *transgredi* – przechodzić, przekraczać, przebywać, przewyższać, wykraczać poza jakąś granicę, normę, przepis. Semantycznie odpowiada mu także leksem *transcendere*. Kozielecki odwołuje się do semantyki wszystkich tych słów, kiedy formułuje swoją najbardziej ogólną (opisaną w części pierwszej) definicję transgresji, którą określa jako przekraczanie granic.

Transgresję można jednak rozumieć bardziej szczegółowo: jako taki sposób myślenia i działania praktycznego, który ukierunkowany jest na przekroczenie granic przestrzeni i czasu, w których człowiek był dotychczas aktywny⁴⁰. Ten rodzaj transgresji będę dalej nazywała „transgresją biograficzną”. W modelu tym uaktywniają się następujące pojęcia: (1) intencjonalność (celowość), (2) cel, (3) wiedza, (4) ekspansja: myślenie (a. działanie) ekspansywne i twórcze, (5) osobowość proteliczna, (6) działania transgresyjne i adaptacyjne, wreszcie – (7) granica. W oparciu o ten terminologiczny zasób można zbudować czy też zrekonstruować biografię transgresyjną.

W odniesieniu do świętych przekroczenie granic czasoprzestrzennych, o którym pisze Kozielecki jako o czymś konstytutywnym dla transgresji biograficznej, przejawia się w dążeniu ku niebu, pojmowanemu z jednej strony jako konkretne miejsce (właściwa ojczyzna człowieka), z drugiej – jako stan duszy i unia z Bogiem. Granicę temporalną wyznacza tutaj przejście z porządku czasu linearnego do wieczności. Bohaterowie *Żywotów* wielokrotnie artykułują swe dążenie do transgresji w tym właśnie planie:

Skarbów tych chcemy, które wiecznie trwają, sławy tej pragniem, która zawždy kwitnie [...]. Co nam ty maluczkie rzeczy świeckie, które ty [starosto –] wielkimi zowiesz,

³⁸ Kozielecki, *Transgresja*, 39–87; Kozielecki, *Koncepcja*, 50–52.

³⁹ Kozielecki, *Transgresja*, 73.

⁴⁰ Tamże, 59, 43; Kozielecki, *Koncepcja*, 43–44, 47–48.

obiecujesz? Ponieważ my wszystkim światem gardzimy: nic tu równego temu nie masz, czego się my spodziewamy. Wejrzy na tak wielkie i piękne niebo, obacz ziemię, jako szeroka jest i jako wiele ma rzeczy dziwnych: a wżdy wszystko mijające, a to tam [tj. w niebie –] nigdy nieustawające⁴¹.

Typ osobowości, jaki prezentują bohaterowie *Żywotów*, bez wątpienia możemy określić terminem „proteliczny”, czyli zorientowany na cel oraz zaangażowany, aby go osiągnąć. Ów cel, czyli to, do czego jednostka aspiruje, antycypowany stan rzeczy, jest wspólny im wszystkim, a jest nim osiągnięcie szczęśliwości niebieskiej. Zrealizowanie go jest możliwe dzięki temu, iż święci dysponują kolejną konstytutywną dla zjawiska transgresji biograficznej umiejętnością, czyli wiedzą. W przypadku świętych wiedza ta opiera się na przeświadczeniu o istnieniu i prymacie rzeczywistości nadprzyrodzonej nad światem doczesnym, a więc – znów – tryumfuje perspektywa transcendentna, co tym bardziej uprawnia do tego, aby uznać ich dążenia, działania za transgresyjne, gdyż ich cel wykracza (nawet w dosłownym tego słowa znaczeniu) poza ten świat.

[Saprycyjusz starosta zapytał świętą Dorotę – E.C-B.] gdzie jest Chrystus? [Dorota odpowiedziała – E.C-B.] Wszchemocność i Bóstwo Jego wszędzie jest: a z strony pojęcia naszego (bo my mniemamy, czego na pewnym miejscu nie masz, żeby tego nie było) tedy my wyznawamy, iż Syn Boży wstąpił w Niebo i siedzi na prawicy Ojca swego Boga Wszchemogącego i z nim będąc jednym Bogiem i z Duchem S. wzywa nas do Raju rozkoszy swoich. Gdzie ony sady, gdzie ony owoce, ony jabłka, ony róże kwitną zawżdy a rodzą, gdzie ony wesołe pola ani sercem objęte rozkoszy⁴².

Dzięki owej wiedzy święci często zdobywają przewagę nad swoimi oprawcami, mało tego: ich rację potwierdzają nawet zjawiska i istoty uznawane za pozbawione rozumu, niezdolne do przyswojenia jakiegokolwiek wiedzy, jak żywioły czy zwierzęta.

Cesarz nie znając przez ślepotę swoją mocy Bożej, kazał pannę [tj. św. Martynę –] policzkować i żelaznymi hakami drapać tak długo, aż mordercy jej spracowani krzykną: my sami męcząc ją, zmęczeni jesteśmy. [...] A on ją zasię lwowi srogiemu na pożarcie podać kazał. Lecz lew u nóg się jej położył a ciała panieńskiego nie obraził [tj. nie uszkodził]: a wracając się do swej jamy powinowatego cesarskiego zabił⁴³.

⁴¹ Skarga, *Żywoty*, 207.

⁴² Tamże, 125.

⁴³ Tamże, 21. Jest to oczywiste nawiązanie do biblijnej Księgi Daniela.

Wywarto [na świętą Teklę – E.C-B.] lwy okrutne, już w mniemaniu wszystkich rozdrapaną była: ale bestyje Bogu lepiej, niżli ludzie posłuszne, dotknąć się jej nie śmiały. [...] [Sędzia –] kazał obnażyć świętą i na onym ją widoku postawić i bestyje głodem morzone i rozdrażnione lwy i niedźwiedzie wypuścić. [...] gdy okrutne bestyje i gniewliwy zwierz wywarto, lud się ich ryku i srogości przelękł i wołał: a panna stała niebojaźliwa. I toż było co i pierwej: złożyli bestyje okrucieństwo, a ludzie człowieczeństwo. Ci wstyd przyrodzony zrzucili, a bestyje się panienki nagiej wstydziły i oczy, jako mogły, kryły. Ci zabijali, a bestyje panieńskie nogi lizały, pokłon niejaki i pokorę pokazując⁴⁴.

Gdy głodne i ryczące lwy wywarto, przybieżeli więcej na posługi świętym, niżli na szkody. I nakłaniając się im, jako mogli i nogi ich liżąc, skromno się wracali do jam swoich. Potępiały ludzie rozumne bestyje bezrozumne, większą ku świętym i niewinnym ludzkość, której w ludziach nie było, pokazując. Srogość i bestyjalstwo swe zwierzęta składały a ludzie je na się brali⁴⁵.

Najbardziej paradoksalne i uderzające jest w takich przypadkach zestawienie człowieka ze wszelkiego rodzaju „niemymi twarzami”, jak w staropolszczyźnie nazywano zwierzęta. Człowiek, przynajmniej teoretycznie, nosi w sobie dużą potencję zrozumienia istoty rzeczywistości. Okazuje się jednak, że zdolność ta nie jest koniecznym atrybutem jednostki jako bytu rozumnego. Ujawniają to sceny takie jak powyższe: oto zwierzęta (a w niektórych żywotach i żywioły), choć bez wątpienia „nierozumne” – noszą w sobie, w przeciwieństwie do człowieka, swego rodzaju pamięć o swoim Stwórcy i instynktownie rozpoznają Go w świętych. Mamy tutaj, de facto, do czynienia nie z pojedynczym, a podwójnym aktem transgresji: święci, ale i zwierzęta przekraczają swoją naturę, a wszystko to prowadzi do wspólnego celu – objawienia mocy Bożej.

Wiedza świętych, tak różna od wiedzy możliwych tego świata, może również przybierać postać „mądrej głupoty”⁴⁶. Ten rodzaj mądrości przejawiał się zwłaszcza w świętych zwanych w kulturze prawosławia jurodiwymi, bożymi szaleńcami⁴⁷, jak św. Symeon z Emezy zwany Salos albo Szaleniec. Jego działania wydają się pozbawione jakiegokolwiek logiki.

⁴⁴ Tamże, 885. Tekla została jeszcze wrzucona do dołu wypełnionego węzami, skorpionami i wszelkim robactwem, ale i one „więcej ją czcić się zdały a niżli szkodę którą uczynić panieńskiemu ciału chciały” [k. 886]. Podobną torturę zastosowano względem św. Eufemii, ale węże „raczej ją na swych grzbietach nosiły, jakoby się o jej zdrowie starając” [k. 868].

⁴⁵ Tamże, 879.

⁴⁶ Zob. 1 Kor 4, 10 oraz 1 Kor 1, 20–29.

⁴⁷ Cezary Wodziński, *Św. Idiota. Projekt antropologii apofatycznej* (Gdańsk: Słowo/obraz terytoria, 2009) – jest to praca przedstawiająca fenomen tzw. jurodiwego, bożego szaleńca. Wodziński zwraca uwagę na transgresyjny charakter świętości, niestety, nie rozwija tego wątku we wspomnianej książce.

[Wszedłszy do miasta, w którym zdecydował się osiąść, Emezy –] psa zgniłego uwiązał u nogi swej i włączył go po mieście. Co widząc dzieci i żaczęta, wołając i hucząc za nim utłukli go. A nazajutrz w niedzielę, wszedł do kościoła i świeczki pogasił i na białe głowy orzechami ciskał⁴⁸.

Zrozumienie, że świat jest wart tylko śmiechu, że nie warto się przywiązywać, angażować w jego przemijające sprawy, było uznawane w tradycji monastycznej za najwyższy rodzaj mądrości. Żywot szaleńca, który czyni z samego siebie pośmiewisko, rezygnując zupełnie z własnego „ja” i wszystkich przysługujących mu przymiotów, był uważany za najwyższą formę doskonałości nawet przez pustelników.

[Mówi Symeon do Jana, swego towarzysza w żywocie pustelniczym – E.C-B.] Zapewne ja tu nie zostanę, ale mocą Chrystusową, pójdę i z świata śmiać się będę. A Jan rzekł: jam jeszcze tej doskonałości nie dorósł, abych się z świata śmiać mógł, boję się, by się on ze mnie nie śmiał, a mnie nie oszukał, a z łaski Bożej nie złupił⁴⁹.

O bycie głupcami byli także posądzani często asceci i jałmużnicy, jak na przykład św. Paula. Jej postawa jest zupełnie inna niż Symeona, metody, sposoby dążenia do świętości również, ale cel – bezsprzecznie ten sam. Paulę, podobnie jak Symeona-Salosa, cechuje wysoka samoświadomość i umiejętność wglądu w istotę bytu tak, że na wszelkiego rodzaju zaczepki, kpiny ma krótką i konkretną odpowiedź (wziętą z Pisma Świętego), ujawniającą transgresyjny charakter Bożej mądrości, przekraczającej rozumy ziemskich mędrków.

Jeden jej raz powiedział, iż cię ludzie przez wielkie nabożeństwo za szaloną i odeszłą od rozumu mają. A ona mu odpowiedziała: my głupi dla Chrystusa: ale głupi Boży, rozumy ludzkie przechodzą. I Pana szalonym zwali powinowaci [tj. Żydzi –]⁵⁰.

Postawę świętych cechuje ekspansywność, czyli umiejętność dokonania radykalnego wyboru i poświęcenia wszystkiego dla osiągnięcia celu, swoisty maksymalizm działania („nie cofnę się przed niczym”) i taki też charakter mają dokonywane przez nich transgresje: tylko bowiem one zaspokajają potrzebę dążenia do celu w sposób możliwie najpełniejszy. W drodze do niego święci są gotowi nawet ponieść śmierć, co szczególnie uwidacznia się w przypadku męczenników. Owa ekspansywność ujawnia się także w sposobie ich praktyki:

⁴⁸ Skarga, *Żywoty*, 629.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże, 141.

mówiąc najprościej – kiedy święty się modli czy pości – to robi to w sposób absolutny, znów stawiając na szali wszystko, ryzykując swoje zdrowie i życie. To sprawia, że święci bardzo często balansują niejako nad przepaścią, ocierając się wręcz o grzech, występki, przekraczają normy, regulujące także zachowania w sferze życia religijnego:

Czasu jednego w zapalczywości ducha nabożeństwa, [Piotr Celestyn –] umyślił czterdzieści dni postu w jednym dole, na dziesięci żemłach [tj. bułkach –] a ośmi cybulach odprawić. Gdzie, gdy deszcze i zimno uderzyło, szaty mu do ziemi przymarzły, a on jednak trwał przez dwadzieścia dni, chwalać Pana Boga. Aż przy końcu onych dni czterdzieści, ludzie nabożni, którzy go zwykli byli nawiedzać, [...] tam go znaleźli: i na poły żywego, z płaczem wywlekli i ogrzali, a pięć żemel całych jeszcze przy nim obaczyli. To było tak zbytne trudzenie, w którym on swoją wielką miłość ku Panu Bogu pokazać chciał: wszakże wziął napomnienie takie od Pana Boga: Piotrze, nie obrażaj barzo osła tego [tj. ciała –], bo jeśli go umorzysz, dasz z tego liczbę Bogu⁵¹.

Z drugiej strony święci, jak nikt inny, mają doskonale wyrobioną w sobie cnotę pokory i posłuszeństwa. Nie przekraczają zakazu w sposób świadomy, dla samej możliwości jego przekroczenia (jak rozumie transgresję Bataille), lecz przeciwnie: dążą do wypełnienia Bożych nakazów. Najlepiej widać to na konkretnym przykładzie. Święty Szymon Słupnik w swoim dążeniu do doskonałości stosował szczególnie okrutne metody umartwienia ciała (np. dopuścił do tego, by jego ciało było jedzone przez pluskwy i inne insekty, wiązał się grubym pasem z liści palmowych, aż powstawały głębokie rany, które nie chciały się goić, gdyż święty nie zgadzał się na ich opatrzenie, głodził się). Jednakże tenże święty, upomniany przez biskupa Melecjusza, który zganił go za to, iż drogą „utartą”, ukazaną przez ojców-poprzedników, nie kroczy – był gotów zrezygnować z drastycznych, zagrażających zdrowiu i życiu metod ascezy i morderstwa.

Samoświadomość – pojęcie ściśle związane przez Kozielleckiego z pojęciami wiedzy i ekspansji – w przypadku świętych wyraża się poprzez ich głębokie przeświadczenie, iż mogą dokonać absolutnie wszystkiego, zgodnie z biblijną frazą „wszystko mogę w tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13). Współpraca z Bożą łaską jest tutaj bowiem czymś kluczowym. W ramach owej samoświadomości i wiedzy święci i święte zdają sobie sprawę ze swojego statusu ontologicznego, są świadomi swej – ludzkiej – kondycji, mającej ograniczenia. Dają się one przezwyciężyć – przekroczyć – właśnie dzięki współdziałaniu z łaską Najwyższego.

Aktem transgresji jest także zetknięcie się z największym adwersarzem świętych – szatanem. Do najbardziej spektakularnych tego rodzaju spotkań należy bodaj kuszenie św. Antoniego.

⁵¹ Tamże, 471–472.

Jego żywot można nazwać traktatem na temat samej istoty zła, szatana. Jest to tekst z całą pewnością wyjątkowy na tle innych żywotów, bo ukazuje to, co mnisi pustyni określali mianem szafirowego światła umysłu, a co sprowadzało się do tego, iż człowiek (za pomocą wielostopniowego i rozłożonego w czasie procesu, obejmującego najróżniejsze praktyki) przekracza własną kondycję, stając się w sposób rzeczywisty – równy Bogu. Dzięki przemianie jednostka transformuje się w prawdziwy Boży obraz, absolutnie doskonały – doskonałością najbardziej pierwotną i boską, taką, jaką człowiek został obdarzony w dniu swego stworzenia⁵². Przejawem owej doskonałości jest to, iż jest on w stanie – jak Chrystus – stawić czoła szatanowi i to całkowicie samodzielnie. Bóg, choć obserwuje tę walkę, to jednak z pewnego dystansu. Owo wycofanie się czy też ukrycie się Boga jest odczuwalne przez świętego, który mimo to nie poddaje się i – choć jedynie siłą woli – trwa niewzruszony wobec szatańskiego najazdu. W efekcie dochodzi do sytuacji wręcz nieprawdopodobnej: oto Bóg staje się widzem, nie angażuje się w zmagania świętego z diabłem, nie pomaga mu, chociaż czuwa – stale obecny. Wszeczwiedza Boga pozwala Mu przewidzieć, iż wybraniec poradzi sobie z przeciwnikiem, że jest na tyle doskonały. Z tego powodu dopuszcza, aby był on dotkliwie dręczony, co więcej, pozbawiony poczucia Bożej obecności. Właśnie taki schemat dojścia do świętości został ukazany w żywocie św. Antoniego. Jezus nie odpowiada na jego modlitwy i wołania o pomoc, nie interweniuje nawet wówczas, gdy rozwścieczona ciżba złych duchów najpierw dotkliwie bije nieszczęśnika, a następnie ledwie żywego porywa w przestworza, by tam dręczyć go psychicznie. Zbawiciel objawia się Antoniemu dopiero wówczas, kiedy szatan został już pokonany.

Zatym, jako ćma od słońca i proch od wiatru, nieprzyjaciele się rozproszyli i uciekli, a światłość go wielka z nieba nawiedziła i chałupka jego w cale stanęła. I bacząc Pana Jezusa przytomnego, głęboko wzdychając rzekł: gdzieżeś był, miły Jezu, gdzieżeś był? Czemuś mię na przodku nie podpomógł, a nie zleczyłeś ran moich? I usłyszał głos: Był-ciem ja tu, Antoni, alem patrzył na męstwo i spotkanie twoje. Nie bójże się, pomocnika zawždy ze mnie mieć będziesz [...] To usłyszawszy Antoni wstał i uczuł się zleczonym i zdrowszym, niżli pierwej⁵³.

Żywot św. Antoniego oprócz tego, że jest opowieścią o – by tak rzec – transgresji absolutnej, wyrażonej w samodzielnym zwycięstwie człowieka nad szatanem, jest też swego rodzaju traktatem filozoficznym, który w ciekawy sposób przedstawia koncepcję zła. Otóż w trakcie walki z Antonim zły duch – a właściwie „ćma”, tłum złych duchów – opadają świętego.

⁵² William Harmless SJ, *Chrześcijananie pustyni. Wprowadzenie do literatury wczesnego monastycyzmu*, tłum. Marta Höffner (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2009), 406–408.

⁵³ Skarga, *Żywoty*, 56.

Najpierw atakują one jego ciało, biją go dotkliwie, a kiedy jest już wyczerpany z powodu odniesionych w tej nierównej walce obrażeń, przypuszczają szturm na jego wnętrze (psychikę, duszę) i próbują go przemóc, zjawiając się przed nim w coraz to straszliwszej postaci. Święty jest w stanie walczyć z nimi, opierając się im jedynie siłą swego umysłu. I oto w pewnym momencie, na drodze wglądu wewnętrznego, Antoni dochodzi do sedna istnienia szatana, obnaża jego ontologiczną pustkę:

Znać iż mocy i siły nie macie. Wszak jeden z was mógłby mię, jako jednego robaka, pożreć: jeszcze na mię niemych twarzy i nierozumnych używacie: znać, iżecie i bestyj podlejszy. Jeśli od Boga mego moc na mię dana wam jest: otom jest. Zgubcie, zatraćcie, czyńcie to, co wam kazano, ja wam nie ustąpię, a wiem, iż mi nic uczynić bez wolej Pana mego nie możecie⁵⁴.

Diabeł jawi się zatem jako nie-byt, przeciwieństwo bytu⁵⁵, nie posiada ani formy, ani nawet własnej woli. Obnażając te cechy szatana, Antoni ujawnia, że jest on tylko pozornie silny i straszny, w istocie bowiem wszystkie przymioty w rodzaju potęgi, straszliwej formy są iluzją, grą stworzoną przez szatana. Motyw gry, a nawet maski, pojawia się zresztą w przypadku diabła niejednokrotnie. Szatan zwodzi świętych poprzez udawanie, naśladowanie, jest aktorem, przybiera maski. Czasem straszne (jak w przypadku Antoniego), czasem powabne, a przez to bardziej niebezpieczne i zwodnicze. Może się pojawiać pod postacią anioła światłości, a nawet Jezusa (co zresztą nie jest dziwne, skoro jest Antychrystem, a więc adwersarzem prawdziwego Chrystusa)⁵⁶.

Pojęcie gry wiąże się ściśle z pojęciem transgresji, co uwidacznia się najczęściej właśnie w starciu świętych z ich przeciwnikami: czy to „dusznym nieprzyjacielem”, czy ludźmi im nieprzychylnymi, zwalczającymi ich lub chrześcijaństwo w ogóle. Zmagania te cechuje to, że zwykle mają one charakter spontaniczny (święci zazwyczaj są atakowani z zaskoczenia, nie mają z góry przygotowanej strategii działania), pojęcie sukcesu i klęski nie jest tu tak istotne jak to, żeby osiągnąć cel: święci są zdolni ryzykować, a nawet oddać swoje życie za wiarę, z drugiej jednak strony, podejmując grę z przeciwnikiem, święci nie mogą z góry

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Taki obraz koresponduje z biblijną nauką o szatanie, gdzie pojawia się on jako Belial (hebr.: *blj'al'al* = zaprzeczenie, łac: *nihil*).

⁵⁶ W *Żywotach* szatan przybiera rozmaite maski. Oto niektóre z nich: pod postacią Chrystusa zjawił się mni-chowi Sekundelowi (zob. *Żywoty*, s. 734), kiedy nawiedził św. Juliannę w ciemnicy, przybrał kształt anioła światłości (s. 151), w osobie nadobnego młodzieńca ukazał się św. Eufrazji, (s. 225), jako „jeden z onych ojców starych w Egipcie na puszcy” dał się widzieć św. Wincentemu z Walencji (s. 308), kot „sprosny” wielkości psa, zjawił się w kościele przed św. Dominikiem (s. 722), św. Małgorzata zaś zwana Maryną ujrzała go w postaci smoka (s. 674).

przewidzieć jej przebiegu ani rezultatów (np. w starciu z cesarzem nie są w stanie stwierdzić, czy nawróci się on na chrześcijaństwo, czy też pośle ich na tortury). Bez wątpienia jednak są gotowi zaryzykować najwyższą stawkę. Także przeciwnicy stosują rozmaite zabiegi, angażują się w tę swoistą grę: początkowo starają się pozyskać świętego (namowami, darami), a gdy to nie działa, sięgają po „twardsze” argumenty (tortury, więzienie, skazanie na śmierć). Analogicznie działa szatan: najpierw kusi (np. zjawiając się jako anioł światłości, próbuje wzbudzić pychę w świętym poprzez pochlebstwo), potem dręczy fizycznie bądź straszy. Ten stopniowy, gradacyjny charakter gier międzyludzkich opisuje nie tylko psychologia transgresyjna, ale i psychologia społeczna, w ramach której większość relacji da się przedstawić za pośrednictwem pojęcia gry⁵⁷.

Psychologia transgresyjna, oprócz tego, że ujmuje zależności między poszczególnymi jednostkami w kategoriach gry, posługuje się też bardziej podstawowym pojęciem działania i wyróżnia działania adaptacyjne („wiem, że muszę”) oraz transgresyjne („wiem, że mogę”). Pierwsze z nich są nastawione na zachowanie istniejącego stanu rzeczy, równowagi (lub – w razie zachwiania – na jej przywrócenie), drugie wyrastają z przekroczenia przyjętych granic społecznych, kulturowych, też religijnych. Działania świętych, co najlepiej unaocznia przypadek męczenników, przynależą do tych drugich. Nie są to osoby skłonne kroczyć utartą drogą, poszukują nowych ścieżek komunikowania się z Bogiem i głoszenia Jego Królestwa całemu światu. Ich droga jest dwoista. Z jednej strony – osobista, skierowana na przekroczenie siebie, własnych ograniczeń, stawianych choćby przez ciało (stąd praktyki mające na celu je podporządkować), z drugiej strony – powszechna, bo święci są narzędziami Boga i Jego świadkami, zatem ich działania są skierowane również ku innym ludziom (święci nie tylko dają świadectwo, ale i pomagają innym dokonać przemiany siebie i kroczyć drogą prawdy, jak np. Witalis nawracający prostytutki).

Działaniami bez wątpienia przekraczającymi ramy i rzeczywistości ziemskiej, i ludzkiego rozsądku, są również cuda, które święci czynią w wielkiej obfitości. Wedle współczesnej definicji cud to zjawisko nadzwyczajne o charakterze religijnym, będące znakiem Boga (transcendencja), skierowanym do człowieka (immanencja); oznacza konkretne działanie Boże, przez które w sposób szczególny Bóg realizuje historię zbawienia i oznajmia swą zbawczą wolę człowiekowi⁵⁸.

W XVI wieku żywe było także drugie znaczenie tego słowa: ‘stworzenie, istota, rzecz osobliwa, niezwykła, dziwna’, które odnoszono do dzieł Bożych napełniających świat.

⁵⁷ Koziński, *Transgresja*, 59–62. Zob. też Eric Berne, *W co grają ludzie? Psychologia stosunków międzyludzkich*, tłum. Paweł Izdebski (Warszawa: PWN, 1987).

⁵⁸ Zob. hasło „cud” w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Grylewicz (Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1989), 642–643.

Izali znasz rozbiegania obłoków <i>cuda [łac. mirabilia – E.C-B.] doskonałego w naukach?
(Iob 37/16)⁵⁹.

ize ten Pan stworzył słońce, miesiąc, noc i cuda morzkie⁶⁰.

Stworzenia świata, całe uniwersum w kulturze dawnej, były oczywistym i bardzo konkretnym, a jednocześnie „silnym” dowodem na istnienie Boga⁶¹, a nawet więcej: świat był interpretowany jako system znaków, śladów, które Stwórca ukazał człowiekowi po to, by ten, poznając je, zbliżał się do Boga, poznawał Go. Taką strukturę poznania: od rzeczy widzialnych do niewidzialnych, proponowali także ojcowie pustyni. Określenie „cud” bywa odnoszone także do świętych, szczególnie tych, którzy wstawili się czymś szczególnym, niezwykłym, przekraczającym zwykłą, ludzką kondycję.

Znąją dobrze wszyscy Symeona męża zacnego, wielkie świata wszytkiego cudo⁶².

To Bóg działa przez nich, objawiając swoją moc, co do tego nie może być wątpliwości. Tym samym jednak rodzi się pytanie, czy działania świętych, skoro to nie oni, ale de facto Bóg jest sprawcą cudów, można w ogóle nazywać transgresyjnymi. Tak, ponieważ już sam fakt, iż święci – było nie było – ludzie są zdolni świadomie i dobrowolnie wejść w kontakt z rzeczywistością nadprzyrodzoną, co więcej – współdziałać z nią, stać się narzędziem, za pośrednictwem którego owa siła wyższa i jak najbardziej przekraczająca ziemski świat, może się przejawiać, już jest samo w sobie przekroczeniem. Święci zatem nie tylko czynią cuda, będące już z samej swej natury aktami transgresyjnymi, ale i są ucieleśnieniem, materializacją cudu, cudem samym w sobie, podobnie jak Bóg jest bytem samym w sobie (*in se et per se*). Ich kondycja przekracza zatem kondycję zwykłego człowieka, co w *Żywotach* zostało zasygnalizowane również poprzez odniesienie się do – na swój sposób podwójnej – ontologii świętych: są oni ludźmi, ale jednocześnie człowieczeństwo przekraczają, zbliżając się doskonałością do istot nadprzyrodzonych, takich jak aniołowie.

Przyszedł był do niego [Szymona Słupnika – E.C-B.] niejaki kapłan, człek roztropny i rzekł do niego: [...] jeśliż cielesna jest, czyli niecielesna natura? Tym pytaniem drudzy obrażeni byli: a on każąc wszystkim milczeć rzekł: czemu mię o to pytasz? Odpowie: Bo słyszę od

⁵⁹ *Biblia święta to jest Księgi Starego i Nowego Zakonu...* (Brześć Lubelski, 1563).

⁶⁰ Walenty Wróbel, *Żołtarz Dawidów* (Kraków: Drukarnia H. Unglerowej, 1539), k. hh7.

⁶¹ Tomasz z Akwinu nie bez powodu wywodził swoich pięć dowodów na istnienie Boga z tego, że istnieje świat, ruch itd.

⁶² Skarga, *Żywoty*, 28.

wszystkich, iż nie jesz ani śpisz, to, co człowieku własno jest. I kazał drabinę przynieść [Szymon – E.C-B.] i wleźć onemu księdzu i ciała się swego dotykać⁶³.

Dziwuję się tobie, święta niepokalana duszo młoda, aniele w ciele ludzkim⁶⁴.

Piotr pochodnia wszytkiej ziemie, biały czysty gołąb, anioł i człowiek pełny łaski⁶⁵.

Bycie „ziemskimi w ciele aniołami” oddaje kolejny paradoks ich natury: są istotami przynależącymi do dwóch rzeczywistości: doczesnej i transcendentnej, a więc tę doczesną przekraczającej⁶⁶. Skarga podkreśla różnicę pomiędzy świętymi a „zwykłymi śmiertelnikami” także poprzez zestawienie jednych z drugimi, a konkretnie – poprzez zestawienie możliwości jednych i drugich.

Przełoż kto by się o taki żywot kusił jaki tu widzi, nie mając z wolej Bożej takiej łaski Jego pomocy, niepomалу by pobłądził, budować by wieżę chciał z mieszkciem się nie obliczywszy i mordercą by sam sobie został. Wedle wzrostu jest suknia, a małemu rosłego pachółka szata nie służy. Wszakże iż święci w gorącości Ducha Bożego takie ekscesy i męczeństwa nad samymi sobą czynili, nie bez przejrzenia Bożego i z wielkim pożytkiem naszym to się na nich działo⁶⁷.

To, iż człowiek świętych „poścignąć nie może”, nie zwalnia go od naśladowania ich, oczywiście w pewnych granicach – wyznaczanych przez człowieczeństwo właśnie. O ile jednak przeciętna jednostka nie jest zdolna dokonać transgresji i wyjść poza swoją naturę, przekroczyć granic samego siebie, o tyle święci to potrafią.

Bohaterowie *Żywotów* reprezentują typ osobowości transgresyjnej, a więc dający się zdefiniować za pomocą pojęć (podstawowych i szczegółowych) z zakresu psychologii transgresyjnej. To, iż w *Żywotach* mamy do czynienia ze zjawiskiem transgresji, uwidacznia się w warstwie leksykalnej tekstu, a szczegółowa analiza fabuły każdego żywota z osobna pozwala na stwierdzenie, że wszystkie przedstawione postaci posiadają biografię transgresyjną. Każdy

⁶³ Tamże, 31.

⁶⁴ Tamże, 136.

⁶⁵ Tamże, 595.

⁶⁶ Tamże, 675. O podwójnym statusie ontologicznym świętych pisze Skarga w żywocie św. Makryny. Żywot ten zawiera apologię życia w dziewictwie i stanie zakonnym: „Żywot ich średni jest między anioły a między ludźmi, z obojga uczestnictwo mają”.

⁶⁷ Tamże, 31–32.

z bohaterów to bez wątpienia jednostka proteliczna, której działanie cechuje przewaga czynności transgresyjnych nad adaptacyjnymi (ochronnymi). Swoje działania święci wyprawdzają z wiedzy o świecie, ale i z wiedzy o samym sobie i z dążności, by ów świat i siebie przeobrazić, adekwatnie do obranego celu, przekraczającego ramy rzeczywistości. Osobowość każdego świętego cechują skrajności: z jednej strony doskonale wypracowana cnota pokory i samodyscyplina, z drugiej – skłonność do tego, by w grze o antycypowany cel (niebo i zjednoczenie z Bogiem) ryzykować wszystko, przez co nierzadko działania ich oscylują na granicy pomiędzy cnotą a występkiem (tu: samounicestwieniem).

Ze względu na fakt, iż biografie świętych nie były analizowane z perspektywy psychologii transgresyjnej, warto przyrzeć się im z tej właśnie strony. Sądzę, że tego rodzaju ustalenia mogą być cenne dla rozwoju biografistyki w ogóle, a już szczególnie przydatne mogą się okazać w badaniach nad fenomenem jednostek wybitnych, które czymś się wyróżniają, których działania w jakiś sposób kształtują zarówno je same, jak i otaczającą rzeczywistość. Psychologia transgresyjna pomaga bowiem dobrze opisać i zrozumieć motywy ludzkiego działania, a to dzięki wypracowanym (bardzo konkretnym) pojęciom, takim jak wymienione tu: cel, motywacja, wiedza, ekspansja itd. Ponadto ukazuje człowieka w sposób wielowymiarowy: z jednej strony umożliwia stworzenie modelu biograficznego konkretnego indywiduum, z drugiej zaś – daje także asumpt do tego, by opisać go jako uczestnika interpersonalnej gry.

Bibliografia

- Arystoteles. „O niebie”. Tłum. Paweł Siwek. W: tenże, *Dzieła wszystkie*. T. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2003.
- Bataille, George. *Erotyzm*. Tłum. Maryna Ochab. Gdańsk: Słowo/obraz terytoria, 1999.
- Berne, Eric. *W co grają ludzie? Psychologia stosunków międzyludzkich*. Tłum. Paweł Izdebski. Warszawa: PWN, 1987.
- Biblia święta, to jest Księgi Starego i Nowego Zakonu, właśnie z Żydowskiego, Greckiego i Łacińskiego nowo na Polski język z pilnością i wiernie przełożone*. Brześć Lubelski, 1563.
- Cybulska-Bohuszewicz, Ewa. „On utwierdził na wieki niebo niestanowne”. *Chrześcijańska wizja kosmosu w poezji polskiej (od połowy XVI do połowy XVIII w.)*. Warszawa: Instytut Badań Literackich – Wydawnictwo, 2010.
- Cybulska-Bohuszewicz, Ewa. „W namiętnościach cielesnych [...] prawie obumarły». Techniki umartwiania ciała w «Żywotach świętych» Piotra Skargi”. *Litteraria Copernicana* 1 (2012): 134–153.
- Evans, Gillian Rosemary. *Filozofia i teologia w średniowieczu*. Tłum. Jan Kiełbasa. Kraków: Znak, 1996.

- Encyklopedia katolicka*. Romuald Łukaszyk, Ludomir Bieńkowski, Feliks Grylewicz. T. 3. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1989.
- Garbowiecki, Sebastian. *Setnik Rymów Duchownych*. Kraków: Drukarnia Andrzeja Piotrowczyka, 1590.
- Harmless, William SJ. *Chrześcijanie pustyni. Wprowadzenie do literatury wczesnego monastycyzmu*. Tłum. Marta Höffner. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2009.
- Jan z Szamotuł (Paterek). *Kazanie drugie o poczęciu przeznaczystszej dziewicy Panny Maryjej, ok. 1525*. Rękopis z Książnicy Miejskiej w Toruniu, nr sygn. R 26 IV.
- Jan z Szamotuł (Paterek). *Kazanie o poczęciu Maryjej Panny czystej, ok. 1525*. Rękopis z Książnicy Miejskiej w Toruniu, nr sygn. R 26 IV.
- Kapuścińska, Anna. *Żywoty świętych Piotra Skargi. Hagiografia – parenetyka – duchowość*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2008.
- Kozielecki, Józef. *Koncepcja transgresyjna człowieka*. Warszawa: PWN, 1987.
- Kozielecki, Józef. *Transgresja i kultura*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak, 2002.
- Kuczborski, Walenty. *Katechizm albo Nauka Wiary i Pobożności Krześcijańskiej według uchwały S. Trydenckiego Concilium, przez uczone a bogobojne ludzic zebrana i spisana. Przdkiem plebanom i przełożonym kościelnym, potym inszym wszystkim pobożnym krześcijanom barzo pożyteczna. Przez księdza Walentego Kuczborskiego Archidiacona Pomorskiego etc. z łacińskiego na polskie wyłożony*. Kraków: Drukarnia Mikołaja Szarffenbergera, 1568.
- Laterna, Marcin. *Harfa duchowna. To jest Dziesięć rozdziałów Modlitw Katolickich z rozlicznych Kościoła Powszechnego Doktorów i z Rzymskich Mszałów i Breviarzów po wielkiej części zebranych*. Kraków: Drukarnia Andrzeja Piotrowczyka, 1588.
- Leovicus, Cyprian. *Przepowiedzenie przygód z biegów niebieskich od roku latosiego, którego piszą od narodzenia Pańskiego 1564 aż do dwudziestu lat: wzięte z złączenia wielkiego planetów zwierzchnich i z zaćmienia słońca, które przez ty lata będą. Przez Cypriana Leowiciusa matematyka łacińskim językiem oznajmione: a teraz przez Stanisława z Rawy nauk wyzwolonych mistrza, na żądanie niektórych ludzi z łacińskiego języka na polski pilnie przełożone i na wielu miejscach przymnożone*. Tłum. Stanisław z Rawy. Kraków: Drukarnia Mateusza Siebeneichera, 1565.
- Mączyński, Jan. *Lexicon latino-polonicum*. Królewiec: Drukarnia Jana Daubmanna, 1564.
- Niemojewski Jan. *Obrona przeciw niesprawiedliwemu obwinieniu i rozlicznym potwarzom, któremi ksiądz Powodowski Kanonik Poznański w swoim „Wędzidle” ludzi niewinnych, w podejrzenie i w brzydkie poharńbienie przywieść usiłuje. Przez Jana Niemojowskiego napisana*. Kraków: Drukarnia A. Rodeckiego, 1583.
- Platon. *Timajos i Kritias*. Tłum. Władysław Witwicki. Warszawa: Wydawnictwo Alfa, 1999.
- Skarga, Piotr. *Kazania na niedziele i święta całego roku*. Kraków: Drukarnia Andrzeja Piotrowczyka, 1595.
- Skarga, Piotr. *Kazania sejmowe*. Kraków: Drukarnia Andrzeja Piotrowczyka, 1597.



- Skarga, Piotr. „O boju i żołnierstwie chrześcijańskim z dusznymi nieprzyjaciółmi”. W: tegoż, *Kazania przygodne*. Wilno: Drukarnia Akademicka, 1738.
- Skarga, Piotr. *O Jedności Kościoła Bożego pod Jednym Pasterzem. I o greckim od tej Jedności odstąpieniu. Z przestrogą i upominaniem do Narodów Ruskich, przy Grekach stojących. Rzecz krótka na trzy części rozdzielona*. Wilno: Drukarnia Radziwiłłowska, 1577.
- Skarga, Piotr. *Żywoty świętych*. Wilno: Drukarnia Radziwiłłowska, 1579.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. Maria Renata Mayenowa, Franciszek Pełowski. T. 31. Warszawa: Wydawnictwo IBL, 2003.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. Maria Renata Mayenowa, Franciszek Pełowski. T. 32. Warszawa: Wydawnictwo IBL, 2004.
- Wodziński, Cezary. *Św. Idiota. Projekt antropologii apofatycznej*. Gdańsk: Słowo/obraz terytoria, 2009.
- Wróbel, Walenty. *Żołtaz Dawidów*. Kraków: Drukarnia H. Unglerowej, 1539.

Żywoty świętych (Lives of the Saints) by Piotr Skarga – transgressive biographies. Prolegomena for future research

Summary

The article discusses the phenomenon of transgressive personality based on the example of *Lives of the Saints* by Piotr Skarga. Each of the heroes of this work has a transgressive biography, that is, through his life they makes an act of transforming himself and leaving (*transgressio*) beyond the order of profanity and the transition to the order of the sacred. The notion of transgressive psychology is a tool for describing this phenomenon. The work is an introduction to further research.

Keywords

sanctity, transgression, individuality

Translated by Ewa Cybulska-Bohuszewicz

PROSIMY O CYTOWANIE TEGO ARTYKUŁU JAKO:

Ewa Cybulska-Bohuszewicz, „Żywoty świętych Piotra Skargi – biografie transgresyjne. Prolegomena do przyszłych badań”, *Autobiografia. Literatura. Kultura. Media* 2 (2018), 11: 13–36. DOI 10.18276/au.2018.2.11-02